

Genowefa – Leszcze

Na prywatce u Zenona
Przestrzeń była zadymiona,
Sam pod ścianą ze szkłem stałem,
Kiedy nagle Cię ujrzałem

Z kłębow dymu wychynęłaś
I się do mnie uśmiechnęłaś,
Otwierając usta słodkie,
Poprosiłaś mnie o ogień

Z radia „Diora” Krawczyk Krzychu
O miłości śpiewał cicho,
Gdy Ci „Caro” przypalałem,
Nagle do Cię zapałałem
Teraz nie chcę być już sam
Ale jedną prośbę mam:

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

Rozkwitała miłość nasza,
Gofry, molo, złota plaża
Niveą Cię smarowałem,
Do PEWEXU zabierałem

Spacer w ZOO, potem kino,
Słodkie prosto z Gruzji wino
Przytuleni w świetle gwiazd
Marzyliśmy o M-2

Dni w wieczory się zmieniały,
Kwiaty wciąż Ci kupowałem,
Zabierałem Cię na łono,
Aż zostałeś moją żoną
Kocham ten małżeński stan,
Prośbę nadal jedną mam:

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

--

Dni w wieczory się zmieniały,
Kwiaty wciąż Ci kupowałem,
Zabierałem Cię na łono,
Aż zostałeś moją żoną
Kocham ten małżeński stan,
Prośbę nadal jedną mam:

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę

Genowefa, Genowefa,
Papierosów tyle nie pal,
Nie pal papierosów tyle,
Daj odpocząć płucom chwilę,



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych